

DOI: 10.52335/ekon/150801

GRZEGORZ W. KOŁODKO*

Jedna trzecia wieku posocjalistycznej transformacji ustrojowej

Wprowadzenie

W życiu państw bywają czasy szczególne. Historia się dzieje. Dla Polski takim epokowym wydarzeniem było zapoczątkowanie 6 lutego 1989 r. – jedną trzecią wieku temu – obrad Okrągłego Stołu. Stworzyły one warunki do przełomu politycznego, który z kolei umożliwił nieodwracalne pchnięcie do przodu procesu transformacji ustrojowej – daleko posuniętej liberalizacji politycznej i ekonomicznej prowadzącej do demokracji oraz gospodarki rynkowej. Z różnych punktów widzenia można przyjąć, że transformację systemową mamy już za sobą, jednak zarówno koniec tego procesu, jak i jego początek pozostają kwestią dyskusyjną. Wbrew pozorom odpowiedź na pytanie, czy ustrojowa transformacja posocjalistyczna trwa mniej czy więcej niż jedną trzecią wieku, wcale nie jest proste. Jeszcze bardziej dyskusyjna jest ocena niepowodzeń i osiągnięć pokoleniowego już okresu fundamentalnych przekształceń zarówno gospodarczych, jak i towarzyszących im zmian kulturowych, społecznych oraz politycznych. Saldo tych przemian jest bezspornie pozytywne, ale wiemy też, że można było osiągnąć jeszcze więcej, niż nam się to udało. Skoro można było, dlaczego tak się nie stało? Na ile nie starczało wiedzy, na ile zaś zawiodła polityka, która niejednokrotnie nie sprawdza się w obliczu sprzeczności interesów ekonomicznych nieuchronnie towarzyszących procesom rozwoju?

1. Początek i koniec posocjalistycznej transformacji

Zdarzało się, że zagorzali zwolennicy radykalnej liberalizacji ogłaszali jej koniec bardzo wcześnie. W przypadku Rosji gospodarka rynkowa została zbudowana jakoby już w połowie lat 90. (Åslund 1995). Były to oceny formułowane zdecydowanie na wyrost. Jeśli ktoś lubi jednoznaczne daty, to w przypadku Polski

* Prof. dr hab. Grzegorz W. Kołodko – Akademia Leona Koźmińskiego; ORCID: 0000-0001-7015-5612; e-mail: kolodko@tiger.edu.pl

nasuwają się pytania: czy posocjalistyczną transformację ustrojową zwieńczyło już przystąpienie do Organizacji Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju (OECD) w 1996 r.? A może dopiero wejście wraz z siedmioma innymi posocjalistycznymi państwami – Czechami, Estonią, Litwą, Łotwą, Słowacją, Słowenią i Węgrami – do Unii Europejskiej w 2004 r.? A może – skoro poprzednicy zostawili „kraj w ruinie” – stało się dopiero po wyborach 2015 r., które wyniosły do władzy Prawo i Sprawiedliwość (PiS)? A może jeszcze się ona nie skończyła, jeśli przyjąć, że jej celem jest stworzenie funkcjonalnej demokracji – ostatnio często dookreślanej jako liberalna, bo okazuje się, że może być też nieliberalna – oraz pełnokrwistej społecznej gospodarki rynkowej, dojrzałej instytucjonalnie, podobnie jak to ma miejsce w państwach skandynawskich?

Sięgając natomiast wstecz: czy doprawdy chodzi tu tylko o jedną trzecią wieku? Czy nie grzeszymy skłonnością do skracania perspektywy zarówno wstecz, do przeszłości, jaki i do przodu, ku przyszłości? Czy faktycznie posocjalistyczna transformacja ustrojowa rozpoczęła się dopiero w 1989 r.? Od razu po zwieńczonych porozumieniem układających się stron obradach Okrągłego Stołu czy dopiero po czerwcowych demokratycznych wyborach? W tej sprawie zapadł konsensus, dość powszechnie bowiem przyjmuje się właśnie ten rok jako granicę między starym a nowym, między państwowym socjalizmem, który odszedł do przeszłości, a rynkowym kapitalizmem, który nadszedł. Ani chybi, 1989 r. to czas przełomu – czas takich wiekopomnych wydarzeń, jak polski Okrągły Stół czy upadek Muru Berlińskiego. Jednakże korzenie tych spektakularnych wydarzeń – również nieco późniejszy koniec Związku Radzieckiego – zostały zapuszczone wcześniej.

System państwowego socjalizmu wszedł w fazę ogólnego kryzysu wówczas, gdy zaczął więcej problemów tworzyć, niż potrafił rozwiązywać (Kołodko 1984). Gdy te drugie zdecydowanie już dominowały nad tymi pierwszymi, nieuchronny stawał się jego upadek (Nuti 2018). Państwowy socjalizm nie został obalony – jak to gorliwie głoszą prawicowi ideolodzy i politycy, którzy, oczywiście, go skutecznie obalali – lecz upadł pod ciężarem własnej nieudolności i niezdolności dostosowania się do kolejnej fazy rewolucji naukowo-technicznej oraz nabierającej impetu globalizacji. Bez włączenia do tego procesu wcześniej socjalistycznej części Eurazji globalizacja nie zasługiwałaby na swoje miano, bo co to za glob bez olbrzymiego obszaru od Łaby do Pacyfiku.

Podczas zasadniczych przemian ustrojowych mamy do czynienia z dialektyką ciągłości i zmiany, czego nierzadko nie dostrzega się we współczesnych naukach społecznych. A trzeba o tym pamiętać, bo zapominanie o źródłach transformacji utrudnia jej pełne intelektualne zrozumienie. Nie można nie doceniać ogromnego wpływu na przebieg transformacji rynkowych reform poprzedzających 1989 r., które obok Polski najbardziej zaawansowane były na Węgrzech i w Jugosławii, ale przecież również Związek Radziecki wtedy, dzięki *perestrojce* (przebudowa) i *głastnosti* (jawność) Michaiła Gorbaczowa, był już innym państwem, społeczeństwem i gospodarką niż w czasach jego poprzedników (Grinberg 2021; Kołodko 2021). Nie bez powodu te dwa rosyjskie słowa weszły w oryginalnej formie do światowego obiegu. Liderem wszakże prorynkowych reform i choć ograniczonej to jednak również

politycznej liberalizacji była Polska (Kołodko 1989; Baka 1999; Koźmiński 2008). Szczególnie w drugiej połowie lat 80. dzięki prorynkowym reformom stworzono relatywnie korzystne w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi warunki startu do przyspieszenia transformacji, której symptomy zrodziły się już wcześniej.

Z jednej strony, przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze miały rosnący zakres autonomii; to jeszcze nie była gospodarka rynkowa, ale na pewno już nie była to gospodarka centralnie planowana. Po wyłączeniu z uprzednio funkcjonującego jako monobank Narodowego Banku Polskiego sieci dziewięciu banków i ich skomercjalizowaniu działał zdecentralizowany system bankowy. Zliberalizowany został w pełni dla ludności, a częściowo dla przedsiębiorstw rynek walutowy. Wartościowo biorąc, od lata 1989 r. ponad połowa towarów nabywanych przez gospodarstwa domowe była sprzedawana po cenach wolnych. Istniało prawo regulujące dopływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych oraz prawo antymonopolowe. Polska była członkiem General Agreement on Tariffs and Trade (GATT), poprzednika Światowej Organizacji Handlu (WTO), a od 1986 r. ponownie¹ pełnoprawnym członkiem Banku Światowego (BŚ) i Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW). Ponad połowa obrotów handlu zagranicznego to wymiana towarowa z Zachodem. Nie mniej niż 20% dochodu narodowego wytwarzał sektor prywatny – indywidualne rolnictwo oraz rzemiosło i drobna wytwórczość, które obecnie określa się jako przedsiębiorstwa małe i średnie (MŚP). Tak daleko posuniętą decentralizacją i deregulacją oraz zasięgiem prywatnego sektora nie mógł wtedy pochwalić się żaden kraj socjalistyczny.

Z drugiej strony, sytuacja w Polsce była wyjątkowo niesprzyjająca ze względu na największą wówczas skalę inflacji cenowo-zasobowej. Syndrom *shortageflation* (Kolodko, MacMahon 1987) był szczególnie dotkliwy, co stawiało politykę stabilizacyjną przed poważnymi wyzwaniem. Niestety, ewidentna przesada w jej ostrości miał ograniczyć skalę wzrostu cen, wpięć ją znacznie przyspieszyła. W rezultacie wychodzeniu z gospodarki niedoborów towarzyszyła slumpflacja; głębokiemu załamaniu produkcji, przed nieuchronnością czego przestrzegali niektórzy ekonomiści (Bożyk 1991; Laski 1990), towarzyszyła galopująca inflacja przechodząca w hiperinflację. Już w końcowych miesiącach 1989 r. tempo wzrostu cen spadało i to tzw. szokowa terapia radykalnie odwróciła tę tendencję na początku 1990 r. (Kowalik 2009). Minister finansów i jego doradcy zapewniali, że inflacja w ujęciu miesiąc do poprzedniego miesiąca już po kwartale wyniesie zaledwie 1%; stało się tak dopiero po siedmiu latach. Rząd obiecywał krótkotrwałą, jednoroczną recesję wynoszącą 3,1%; trwała ona trzy lata – 12 kwartałów od drugiej połowy 1989 r., kiedy to „Solidarność” przejęła władzę, do pierwszego półrocza 1992 r. W sumie produkt krajowy brutto (PKB) spadł w tym czasie o ok. 20%. Według deklaracji rządu pojawiające się wtedy bezrobocie po osiągnięciu pułapu 400 tys. miało już dalej nie rosnąć; w rzeczywistości przekroczyło 2,5 mln i zaczęło spadać dopiero po czterech latach.

¹ Ponownie, gdyż Polska wchodziła w skład MFW i BŚ jako ich współzałożyciel w 1944 r., ale w 1950 r. wystąpiła z tych organizacji.

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w 1990 r. PKB skurczył się o 11,6 i rok później o 7,0%. Tego typu dane makroekonomiczne – szacowane dla tak burzliwego okresu uwikłanego w głębokie zmiany strukturalne w sferze produkcji i cen – trzeba traktować z należytą dozą ostrożności, aczkolwiek w przypadku Polski były one pozytywnie zweryfikowane przez organizacje międzynarodowe, w tym MFW i BŚ. To bynajmniej nie powstrzymało apologetów „szokowej terapii” przed rozmaitymi manipulacjami i próbami zmniejszenia głębi recesji (Winiecki 1991; Zienkowski 1993). Z kolei inni autorzy zwracają uwagę, że recesja była jeszcze głębsza, bo w świetle późniejszych wyliczeń GUS spadek PKB w latach 1990–1991 wyniósł w sumie prawie 23%.

Tabela 1

Zmiany poziomu produkcji i stopa inflacji (CPI) w Polsce w latach 1990–1992 (w %)

Parametr		1990	1991	1992 (1989 = 100)
PKB	Oficjalne dane GUS	-11,6	-7,0	82,2
	Szacunek odmienny	-13,8	-10,3	77,3
CPI		585,8	70,3	1167,9

Źródło: *Rocznik Statystyczny*, GUS 2021. Szacunek odmienny: Jakubowicz 2021.

Tak oto po dwu latach wychodzenia metodą „szokowej terapii” z inflacji cenowo-zasobowej dochód narodowy był o jedną piątą mniejszy (produkcja przemysłowa o prawie jedną trzecią), a ceny blisko dwunastokrotnie wyższe!

2. Historyczne znaczenie Okrągłego Stołu

Bezsprzecznie kluczowe dla uruchomienia transformacji ustrojowej pełną parą były polskie przeobrażenia 1989 r.: Okrągły Stół, czerwcowe wybory do Sejmu i Senatu, powstanie rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego. Dodano tu określenie „pełną parą”, aby podkreślić, że coś ważnego działo się w tej materii już wcześniej, przy czym trzeba odróżniać reformy gospodarki socjalistycznej od przechodzenia do gospodarki kapitalistycznej. Do 1989 r. rzecz sprowadzała się do możliwego w tamtych realiach społecznych i geopolitycznych urynkowania gospodarki, stworzenia swego rodzaju socjalizmu rynkowego czy też, jak kto woli, rynku socjalistycznego. To był okres reform systemowych – choć nie wszędzie, bo na pewno nie w Albanii czy Rumunii albo daleko od Europy w Mongolii czy na Kubie – a nie transformacji polegającej na jakościowym porzuceniu starego systemu.

Zaskoczeniem było stwierdzenie MFW, że to dalekie stąd Laos, Wietnam, no i przede wszystkim Chiny wyprzedziły wszystkie kraje Europy Środkowo-Wschodniej w dziele przystąpienia do transformacji. W specjalnym wydaniu swego semestralnego przeglądu sytuacji gospodarczej na świecie MFW pisał: „W krajach Azji Wschodniej transformacja rozpoczęła się przed 1989 rokiem. Pierwsze 11 lat okresu transformacji dla tych krajów obejmują następujące okresy: Chiny (1978–1989), Laotańska

RLD (1986–97) i Wietnam (1986–97)” (MFW 2000, s. 94). Tak oto dowiadaliśmy się, że to nie Polska była prekursorem i inicjatorem posocjalistycznej transformacji... Jej istota polega wszakże na odejściu od gospodarki socjalistycznej i przejściu do gospodarki kapitalistycznej, a takich intencji w latach 70. i 80. bynajmniej nie miały azjatyckie państwa socjalistyczne. Niektórzy twierdzą, że nadal ich nie mają, wciąż w dodatku określając je jako komunistyczne.

Oczywiście, sytuacja komplikuje się znowu ze względu na nieostrość pojęć, jakimi się posługujemy. Przy Okrągłym Stole chodziło nam bowiem o generalne określenie dróg prowadzących do społecznej gospodarki rynkowej (Mączyńska, Pysz 2010). Nie bez powodu stwierdzenie o takich ambicjach politycznych znalazło się w wystąpieniu sejmowym premiera Tadeusza Mazowieckiego 12 września 1989 r. (Mazowiecki 2013). Nie użył on wszakże tego terminu w swoim pierwszym wystąpieniu sejmowym, zaraz po desygnacji na stanowisko premiera, a jeszcze przed powołaniem rządu. Wtedy mówił on: „Długofalowym strategicznym celem poczynań rządu będzie przywrócenie Polsce instytucji gospodarczych od dawna znanych i sprawdzonych. Rozumiem przez to powrót do gospodarki rynkowej oraz roli państwa zbliżonej do rozwiniętych gospodarczo krajów. Polski nie stać już na ideologiczne eksperymenty” (Mazowiecki 1989). Niestety, wkrótce potem rząd Mazowieckiego podjął swoiste eksperymenty w postaci tzw. szokowej terapii, która miała stworzyć neoliberalną w istocie gospodarkę kapitalistyczną. Ekonomiczne straty tego eksperymentu były ogromne, a polityczne koszty poniósł wkrótce sam Mazowiecki, przegrywając wybory prezydenckie w 1990 r. i jako premier podając się do dymisji.

Czy społeczna gospodarka rynkowa miała jeszcze nosić jakieś znamiona socjalizmu, jego dobrych stron? Czy też miała to już być gospodarka *stricte* kapitalistyczna? A może da się mówić o wielkiej transformacji ustrojowej bez posługiwania się kategoriami socjalizm (komunizm) *versus* kapitalizm? Na pewno chodzi o coś więcej niż tylko przejście od gospodarki planowej do rynkowej, co mogło komuś wydawać się istotą rzeczy jeszcze w 1989 r. i kilku następnych latach, ale czy wystarczy mówić o potrzebie i chęci stworzenia społecznej gospodarki rynkowej? Taką buduje się nie przez jedną czy dwie parlamentarne kadencje postępowego rządu, lecz przez jedno albo nawet dwa pokolenia, czego dowodzą doświadczenia państw skandynawskich.

Abstrahuję tu od kwestii określania w polityce i publicznych dywagacjach oraz – co gorsza – w naukowym piśmiennictwie tego okresu jako transformacji pokomunistycznej, co implikuje, że poprzedzał go komunizm. To pomyłka, chyba że ktoś utożsamia państwowy socjalizm z komunizmem, co z kolei jest błędem typologii ustrojów gospodarczo-politycznych. Komunizm ma swoje definicje w naukach społecznych i żadna z nich – od Marksa i Engelsa z czasu, gdy w 1848 r. opublikowali „Manifest Komunistyczny” (Marks, Engels 1949), do Andrzeja Walickiego (1995) nie pasuje do realiów kilku dekad poprzedzających przełomowe lata 1989–1991. Jeśli w ogóle można mówić w odniesieniu do Polski o komunizmie, to przy określonych rygorach terminologicznych można go utożsamiać z niechlubnym okresem stalinizmu, który zakończył się wraz z Polskim Październikiem w 1956 r. Znamienny jest przy tym tytuł innej książki Walickiego – *Od projektu komunistycznego do*

neoliberalnej utopii (Walicki 2013) – akcentujący, że neoliberalny system, jaki na trwałe chcieliby niektórzy stworzyć współcześnie, to też utopia².

To interesujące, że o ile w zachodniej literaturze przedmiotu w okresie poprzedzającym 1989 r. dość powszechnie realia Europy Środkowo-Wschodniej i Związku Radzieckiego, a także Chin, Mongolii, krajów indochińskich, Wietnamu, Kambodży i Laosu oraz Kuby określano jako komunizm, w tych krajach zazwyczaj mówiono o socjalizmie. Czasami dodawano to tego opisowe przymiotniki, jak państwowy, podkreślając omnipotencję państwa w sferze nie tylko polityki, co naturalne, lecz również w gospodarce i rozmaitych sferach życia społecznego – od kultury przez edukację do sportu. Albo socjalizm realny, odróżniając go od idealnego, którego wizję kreślono w dokumentach rządzących monopartii i w ortodoksyjnych podręcznikach ekonomii politycznej tzw. naukowego socjalizmu. W innych krajach, jak w Związku Radzieckim, Jugosławii i Rumunii, partie rządzące nazywano komunistycznymi³. W Polsce, NRD i na Węgrzech pełnię władzy sprawowały partie określane jako socjalistyczne lub robotnicze⁴. Zgrabnie z tych dylematów nazewnictwa wybrnął najwybitniejszy ekonomista naszej części świata, który zatytułował jedno ze swych dzieł *The Socialist System: The Political Economy of Communism* (Kornai 1992).

3. Blaski i cienie polskiej transformacji, czyli między neokolonizacją a złotym wiekiem

Znane są bardzo krytyczne głosy o polskiej transformacji (Główczyk 2003), a zwłaszcza o jej fazie określanej jako „szokowa terapia” (Bożyk 1992; Poznanski 1996; Rosati 1991). Mówi się także o „szoku bez terapii”, ponieważ na początku lat 90. kosztownych szoków możliwych do uniknięcia było sporo, a ozdrowieńczych skutków polityki liberalizacji i stabilizacji nie starczało (Kołodko, Nuti 1997; Sadowski 2011). O ile apologetycznie nastawieni autorzy przypisują „szokowej terapii” wręcz niebotyczne zasługi w ukierunkowaniu polskich dróg ku lepszej przyszłości, inni głoszą poglądy o zupełnym niepowodzeniu pierwszych lat transformacji (Podkaminer 1992; Poznański 2000) i wręcz klęsce ponoszącej za to odpowiedzialność „Solidarności” (Ost 2005). Co ciekawe, znakomita książka Dawida Osta ukazała się także po polsku (Ost 2007), ale nie bez powodu była wyciszana przez opiniotwórcze media, które do tej pory usiłują stworzyć zakłamaną obraz rzeczywistości

² O istocie neoliberalizmu, odwołując się także do polskich doświadczeń, szeroko pisze Harvey (2005).

³ W Chinach nadal tak jest i nie drażni ich to, że ta „komunistyczna” partia toleruje nierówności dochodów równie wielkie jak w USA, że akceptuje bezrobocie, że sprzyja przedsiębiorcom maksymalizującym swe jak najbardziej kapitalistyczne zyski.

⁴ Notabene, także we współczesnym świecie mnóstwo partii politycznych z reguły ładnie się nazywa, nawet gdy *de facto* wyznają ideologię i realizują politykę wyraźnie zaprzeczającą pięknośłowiom swych nazw, jak np. Republikańska Partia Pracy i Sprawiedliwości na Białorusi, Partia Obrońców Ojczyzny w Egipcie, Ludowa Partia Odbudowy i Demokracji w Kongu czy Zjednoczona Partia Socjalistyczna Wenezueli.

zarówno socjalistycznej (nazywanej przez nie komunistyczną), jak i określonych etapów tej już posocjalistycznej.

Nieustannie trwa proces lansowania tzw. czarnej historii, która polega na zakłamywaniu i szkalowaniu poprzedniej epoki po to, aby na jej tle wybielać i kreślić jak najpiękniejszy obraz epoki nowej. Tak czyniono w czasach Odrodzenia wobec Średniowiecza, tak było po Rewolucji Październikowej, gdy niemilośnie obsmarowywano czasy caratu, podobnie działo się w Polsce Ludowej, kiedy to w niekorzystnym świetle bywała pokazywana Polska międzywojenna. Tak też jest po 1989 r., zwłaszcza w okresach rządów prawicowych, w opisach odnoszących się do Polski Ludowej (PRL). Zarówno jej wzloty, jak i upadek, podobnie jak sukcesy i niepowodzenia późniejszej transformacji ustrojowej oraz rozwoju społeczno-gospodarczego po 1989 r. z czasem w miarę obiektywnie oceni historia. Ta zaczyna się, gdy odchodzą ostatni świadkowie, a my mamy się dobrze i oby trwało to jak najdłużej.

Warto też pamiętać, że przeciętne tempo wzrostu dochodu narodowego w 45-leciu PRL (1945–1989) było wyższe niż w okresie po 1989 r. Oczywiście, kategoria „dochód narodowy netto” – w państwach socjalistycznych powszechnie stosowana miara wzrostu produkcji w skali makroekonomicznej – nie jest tożsama z kategorią produktu krajowego brutto. PKB rósł w PRL wolniej niż dochód narodowy netto (Kaliński 2012), ale zarazem szybciej niż PKB podczas transformacji. Zdumiewać przeto muszą szacunki sugerujące zgoła odmienne tendencje. Napotkać można nawet kuriozalny pogląd, że PKB w Polsce Ludowej rósł przeciętnie rocznie o zaledwie ok. 2% (Vonyó 2017), co implikowałoby jego przyrost zaledwie o ok. 140% w całym 45-leciu. To nonsens, który niestety jest powtarzany też przez niektórych polskich autorów. Wiele zależy od tego, jak się porównuje, po co i co z czym. Komparatystyka to znakomita metoda badawcza (Kołodko 2020; Rosser, Rosser 2018), ale warto być powściągliwym przy formułowaniu ocen i wyciąganiu wniosków, zwłaszcza jeśli konfrontuje się jakościowe odmienne rzeczywistości.

Ponadto podkreśliśmy, że w realnym socjalizmie z jego istoty systemowej i w wyniku realizowanej strategii rozwoju nadającej priorytet przemysłowi wobec usług i preferującej przemysł ciężki immanentnie wynikały okresy szybszego wzrostu inwestycji niż konsumpcji, co było przyczyną wytrącania gospodarki z równowagi i przemienności lat szybszego i wolniejszego wzrostu produkcji (Kołodko 1988; Koźmiński 1982). Na pozór zniknęła tak typowa dla kapitalizmu cykliczność wzrostu gospodarczego, w rzeczywistości zaś była to jedna z właściwości gospodarki centralnie planowanej (Gruszczyński, Kołodko 1975; Bauer 1978).

Wielu autorów ma skądinąd zrozumiałą skłonność do uśredniania danych pokazujących przebieg procesów gospodarczych. Trzeba však pamiętać, że za takim uśrednianiem kryją się nie tylko wyraźne wahania dynamiki produkcji, inwestycji i konsumpcji, lecz również fluktuacja innych aspektów realiów społecznych i ekonomicznych. Interesujące nas procesy bynajmniej nie są liniowe; w praktyce na różnych odcinkach ścieżki czasu mamy do czynienia z odmienną charakterystyką – raz lepszą, kiedy indziej gorszą – urynkawiania gospodarki. Gdy nadmiernie się uśrednia, gdy pochopnie się uogólnia, obraz się zamazuje. Niestety, błędu tego nie udało się uniknąć w odniesieniu do pewnych wątków transformacji także poważnym

ekonomistom, którym nie można odmówić znajomości rzeczy. Tak jak niektórzy, dokonując interesujących porównań w czasie i przestrzeni na tle panoramicznego obrazu dziejowego procesu rozwojowego, skłonni są do proklamowania tego okresu jako „złotego wieku” (Piątkowski 2018), tak inni dopatrują w tej samej rzeczywistości bez mała neokolonializmu (Kieżun 2013).

Uśredniając dane ilustrujące przebieg minionej jednej trzeciej wieku, ukrywa się, zwłaszcza w odniesieniu do zmian PKB, katastrofalną recesję „szokowej terapii” oraz dramatyczne załamanie dynamiki gospodarczej w czasie szkodliwego przechłodzenia gospodarki w końcowym okresie dekady lat 90. Doprowadziło to do bez mała stagnacji gospodarczej, kiedy to w IV kwartale 2001 r. PKB zwiększył się o śladowe 0,2%.

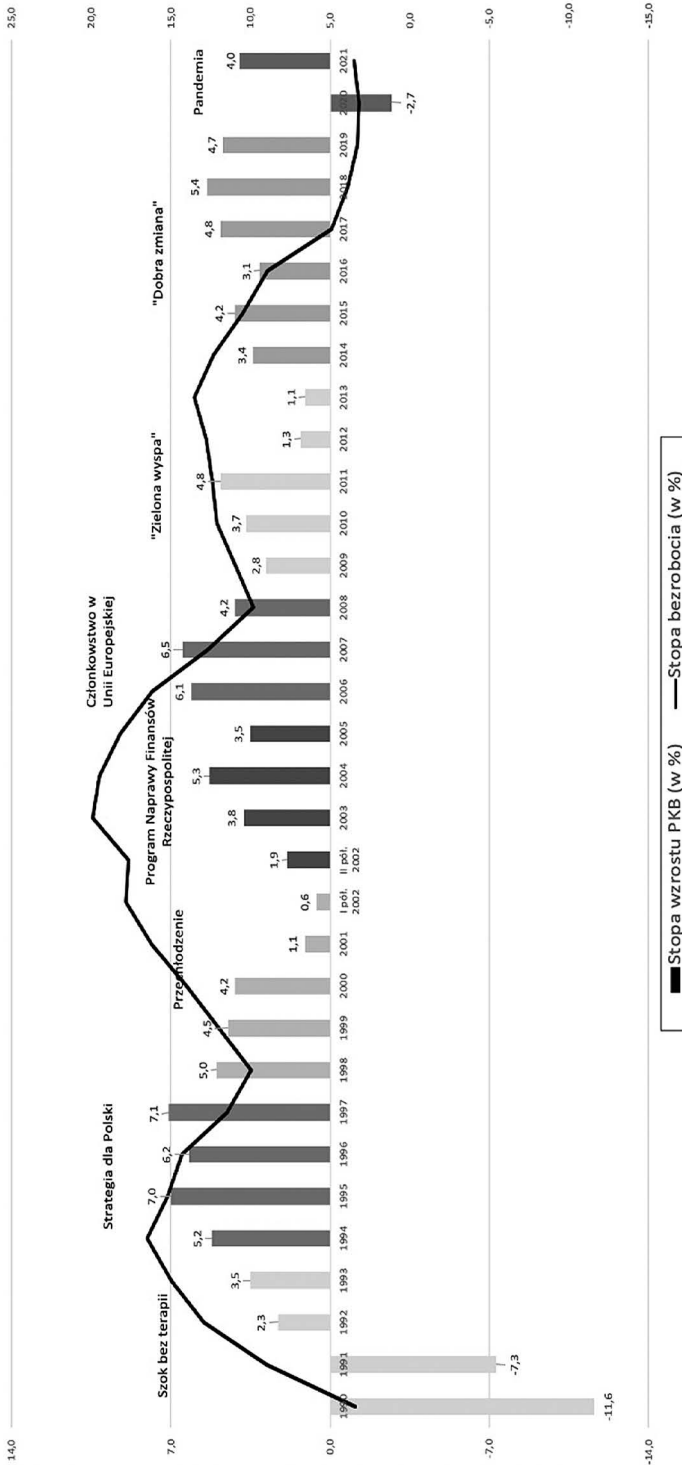
W latach 1990–2021 PKB rósł, przeciętnie biorąc, o 3,1% rocznie. Ostatnio popularny, zwłaszcza w kręgach neoliberalnych, staje się zabieg polegający z jednej strony na wychwalaniu „szokowej terapii”, z drugiej natomiast na pomijaniu w wyliczeniach i interpretacjach danych z okresu jej forsowania w latach 1990–1991. Przy takim ucięciu retrospektyw średnie roczne tempo wzrostu podnosi się do 3,9%, co ma zauważalnie lepszy wydźwięk (prawie 4%...) niż stosowny wskaźnik dla całego okresu 1989–2021. Ale nawet te 3,1%, do czego szczególnie przyczyniła się Strategia dla Polski, podczas realizacji której w latach 1994–1997 PKB na mieszkańca rósł przeciętnie o 6,4% rocznie⁵, to więcej niż w innych gospodarkach posocjalistycznych i odczuwalnie szybciej niż w bogatych krajach Zachodu.

Ta średnia dynamika – o jedną trzecią punktu procentowego wyższa w Polsce niż dla całego świata⁶ – powoduje, że udział naszej gospodarki w światowym produkcie brutto jest obecnie nieco wyższy niż w 1989 r. Tak jest, jeśli liczyć według kursu walutowego (w cenach stałych w dolarach 2010 r.). Przy takim ujęciu udział ten po spadku z 0,69% w 1989 r. do 0,60% w 1990 r. wzrósł do 0,76% w 2021 r. Z kolei opierając się na szacunkach według parytetu siły nabywczej, jest on obecnie niższy, spadł bowiem z 0,98% w 1989 r. do 0,85% w 1990 r., aby później, po 1992 r. rosnąć, jednakże w 2021 r. osiągnął dopiero 0,96% wartości produktu globalnego całego świata. Lepiej, bo adekwatniej rzeczywistą sytuację pokazuje ta druga miara, gdyż to właśnie dochód szacowany zgodnie z parytetem siły nabywczej mówi nam, ile on jest naprawdę wart, czyli ile dóbr i usług można zań nabyć, zważywszy na zróżnicowanie cen. Niestety, fanaberie szoków i przechłodzenia spowodowały, że jest to relatywnie nieco mniej, niż było pokolenie temu, bo według tej miary świat rozwijał produkcję, a w rezultacie i konsumpcję nieco szybciej niż Polska.

⁵ Według danych Banku Światowego liczonych w cenach stałych w dolarach 2017 r. (constant 2017 international \$), ta średnia przekracza nieco 6,1% (Bank Światowy 2021).

⁶ Dokładnie licząc, średnioroczne tempo wzrostu produktu brutto w latach 1990–2021 według zweryfikowanych przez Bank Światowy obliczeń (dla 2021 r. prognoza Komisji Europejskiej) wynosi dla Polski 3,07%, a dla całego świata 2,73% (Bank Światowy 2021). Tak więc te wskaźniki różnią się od siebie o 0,34 punktu procentowego.

Rysunek 1
Periodyzacja jednej trzeciej wieku transformacji posocjalistycznej w Polsce



Źródło: dane GUS.

Nasz udział w światowej gospodarce byłby znacznie większy, gdyby nie błędy koncepcyjne i wykonawcze początku i końca pierwszej dekady transformacji. W szczególności w trakcie „szokowej terapii” nadmiernie zawyżono stopy procentowe, także na stare kredyty, co uniemożliwiło wielu przedsiębiorstwom spłatę zadłużenia i prowadziło do ich upadku. Takiej destrukcji sprzyjał też nałożony wyłącznie na przedsiębiorstwa państwowe wyśrubowany podatek od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń, tzw. popiwek⁷, który praktycznie uniemożliwiał kompensowanie pracownikom drastycznego w warunkach zaindukowanej hiperinflacji spadku płac realnych, nawet gdy miały na to własne wygospodarowane środki finansowe. Nadmierna była skala dewaluacji złotego i zbyt długo, przez ponad 16 miesięcy, utrzymywano jego sztywny kurs związany na dolara amerykańskiego zamiast na koszyk walut odzwierciedlający strukturę obrotów handlu zagranicznego. Z kolei tenże handel został zbyt wcześnie i na zbyt dużą skalę zliberalizowany, z czego nawet ówczesny rząd wkrótce potem się wycofywał (Frydman, Kołodko, Wellisz 1991).

Z kolei podczas chłodzenia gospodarki w latach 1998–2000 niepotrzebnie ulegano monetarystycznemu doktrynerstwu, myląc środki polityki z jej celami. I tak równoważenie budżetu uznano za nadrzędny cel, podobnie jak redukcję deficytu na rachunku obrotów bieżących, choć był on w zasadniczym stopniu finansowany dopływem bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W efekcie koniunktura gospodarcza została gwałtownie wyhamowana.

Te i inne błędy były do uniknięcia, ale niezdrowy radykalizm wziął górę. Niektórzy autorzy posuwają się bardzo daleko w swoich opiniach. Paweł Kozłowski, socjolog, i cytowany już wybitny filozof i historyk idei, Andrzej Walicki, nie wątpią, że „(...) dwa nazwiska z okresu narodzin Polski Solidarnościowej uosabiają początek tej, przynoszącej gorycz i ból wielu ludziom, drogi: Lech Falandysz i Leszek Balcerowicz. Pierwszy zaczął w nowym ustroju degradację świadomości prawnej i koniunkturalną instrumentalizację samego prawa, drugi decydująco przyczynił się do kompromitacji liberalizmu oraz, co ważne, niszczenia ciągłości gospodarki, społeczeństwa i ludzkiego życia” (Kozłowski 2021, s. 27). Nie aż tak radykalny jest szeroko uargumentowany pogląd jednego z najwybitniejszych na świecie znawców problematyki posocjalistycznej transformacji. Mario Nuti, dokonując krytycznej i rzeczowej oceny polityki gospodarczej tamtych lat, ośmiela się dowodzić, że Strategia dla Polski wręcz uratowała transformację (Nuti 2019). Z pewnością gdyby nie polityczny i programowy zwrot po 1993 r., potoczyłaby się ona zdecydowanie mniej korzystnie, niż nam się to udało.

Przypomnijmy, że to właśnie w okresie realizacji Strategii dla Polski inflacja spadła o dwie trzecie, z 37,6% w końcu 1993 r. do 13,2% cztery lata później (GUS 2021a), a bezrobocie o jedną trzecią, w tym samych ramach czasowych z 16,4% do 10,3% (GUS 2021b). To wtedy skomercjalizowano przedsiębiorstwa państwowe i nadano bardziej racjonalny charakter prywatyzacji (Monkiewicz 1995; Bałtowski 1998), blokując nieekwiwalentną wyprzedaj mienia państwowego (Czekaj 2019)

⁷ Instrument ten, popiwek, został wdrożony już wcześniej w ramach rządowej polityki antyinflacyjnej, natomiast z początkiem 1990 r. został on radykalnie zaostrożony, do tego stopnia, że w obiegowym języku był określany jako „gilotyna podatkowa”.

oraz monopolizację i oligarchizację gospodarki (Sopoćko 2019). To wtedy podpisaliśmy porozumienie z Klubem Londyńskim o redukcji o połowę naszego zadłużenia zagranicznego wobec prywatnych banków, co zdjęło z barków społeczeństwa ciężar 6,3 mld dolarów (na dzisiejsze pieniądze to około 42 mld zł). Dzięki temu wprowadzono Polskę po raz pierwszy na europejskie i światowe rynki kapitałowe, uzyskując przy okazji od jednej z agencji ratingowych stopień inwestycyjny. Przeszliśmy traktować rolnictwo jak kulę u nogi utrudniającą modernizację gospodarki, a zainicjowano kompleksowy program zintegrowanego rozwoju wsi i obszarów wiejskich (Duczkowska-Małysz 2019). Zlikwidowano popiwek i podatek importowy, zmniejszone zostały podatki od dochodów osobistych, PIT, z 45, 33 i 21% do 40, 30 i 19% i zapoczątkowana została etapowa redukcja podatków dla przedsiębiorstw, CIT, z 40 do 32%⁸. Znormalizowane zostały nasze zewnętrzne stosunki finansowe i uregulowano ciągnące się jeszcze z czasów PRL kwestie rozliczeń finansowych z Zachodem, a także z Rosją, Chinami, Czechami i innym państwami (Michalski 2019). Krótko: zmieniło się oblicze polskiej gospodarki, zarówno jej strony instytucjonalnej, jak i realnej. Jak ogromny był dorobek tego okresu, który także zawdzięczamy nieocenionemu wkładowi praktycznie zorientowanej myśli ekonomicznej będącej owocem prac Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej kierowanej przez Profesora Jana Mujzela, możemy dowiedzieć się z kilkudziesięciu prac przygotowanych pod jej auspicjami (Mączyńska 2019).

4. *Post hoc ergo propter hoc*

Jakże często w debatach społeczno-ekonomicznych i politycznych jest popełniany klasyczny błąd logiczny typu *post hoc ergo propter hoc*: potem, czyli dlatego. Otóż realizacja Strategii dla Polski przyniosła w latach 1994–1997 rekordowy wzrost gospodarczy i odczuwalną poprawę standardu życia ludności oraz ważki postęp instytucjonalny w sferze budowy społecznej gospodarki rynkowej nie dlatego, że przedtem była „szokowa terapia”, lecz pomimo tego (Kołodko, Tomkiewicz 2019). Wychodzenie z syndromu *shortageflation* i przyspieszenie rynkowo zorientowanych reform strukturalnych na początku lat 90. nie było dobrze przeprowadzone i stąd też w ograniczonej mierze stworzyło przesłanki postępu gospodarczego w późniejszych okresach.

To rozumiałe, że pewne działania były możliwe, ponieważ wcześniej dokonało się nieodwracalne pchnięcie do gospodarki rynkowej, ale rzecz w tym, że można to było zrobić znacznie lepiej. Jeśli przez alternatywę rozumieć odmienną opcję⁹, to faktycznie nie było alternatywy dla przejścia do rynku, ale istniały odmienne

⁸ W trakcie kadencji rządu premiera Jerzego Buzka CIT został obniżony zaledwie o 4 punkty, do 28%. Później, w ramach Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej, zredukowaliśmy go głęboko, bo aż do 19%.

⁹ Jakże często tak właśnie – błędnie – używa się terminu „alternatywa”, który nie oznacza innej, odmiennej opcji, lecz sytuację, w której istnieją dwie odmienne opcje, między którymi należy dokonać wyboru. Innymi słowy, alternatywa to dylemat: A lub B. Zwolennicy koncepcji bezalternatywności w istocie opowiadają się za brakiem wolności, bo wolność to możliwość wyboru, a jeśli takiej możliwości nie ma, to i wolności nie ma.

opcje polityki gospodarczej i szczegółowych reform strukturalnych. Na ten temat jest olbrzymia literatura teraz, a i wtedy odmiennych i konstruktywnych propozycji bynajmniej nie brakowało (Blejer, Skreb 2000; Jakubowicz 2021; Kołodko 1989; Kowalik 2009; Laski 1990; Rosati 1991; Sadowski 2011)¹⁰. W łonie elit „Solidarności” rozsądni przeciwnicy radykalizmu i wstrząsów zostali stłamszeni przez nawałnicę neoliberalizmu. Karol Modzelewski przyznaje: „Nie tylko ja byłem wtedy przeciw. Ekonomista i doradca „Solidarności” Tadeusz Kowalik też był przeciwny. Wiedział, że neoliberalizm to ideologia i moda intelektualna, a nie konieczność ekonomiczna. Niestety, nasze elity traktowały neoliberalizm jak wyznanie wiary, a my nie mieliśmy siły przebicia” (Wprost 2013). Tak, to była naiwna wiara, a nie głęboka wiedza.

Natomiast faktycznie wiele działań, które wykonano podczas Strategii dla Polski, było możliwych tylko dlatego, że wcześniej była „szokowa terapia”. W istocie *post hoc ergo propter hoc*. Gdyby nie spowodowana polityką lat 1990–1991 dewastacja realnej sfery gospodarki, która doprowadziła wiele banków do krawędzi bankructwa, nie byłoby konieczności ich dokapitalizowania. Najlepszym przykładem może tu być uratowanie później świetnie sobie radzącego i prosperującego Banku Gospodarki Żywnościowej (BGŻ). Wielkim wysiłkiem rząd realizował program konsolidacji sektora finansowego (Kalicki 2019), który uratował przed tanią wyprzedają trzon polskiego pośrednictwa finansowego, bank PKO i ubezpieczalnię PZU (Monkiewicz 2002). Ogromnym kosztem dla budżetu państwa przeprowadzono kilka drogich i skomplikowanych programów restrukturyzacji rozmaitych branż przemysłu, m.in. elektroenergetycznego i stalowego, farmaceutycznego i obronnego, przy okazji usprawniając sposoby zarządzania skomercjalizowanymi przedsiębiorstwami państwowymi (Pol 2019). Dokonana reorientacja na budowanie społecznej gospodarki rynkowej i zmiana strategicznych kierunków polityki gospodarczej skutkowały z górą podwojeniem tempa wzrostu gospodarczego z średnio 2,9% w dwuleciu 1992–1993 do 6,6% w dwuleciu 1995–1996.

Jeśli chodzi o zawodowych ekonomistów – akademickich, politycznych, biznesowych – którzy lansują neoliberalizm, to albo popełniają oni logiczny błąd, zakładając, że zapewnia on zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy i ekologiczny, albo też wiedząc, iż tak bynajmniej nie jest, obłudnie posługują się tą teorią w celu forsowania polityki złej deregulacji gospodarki, świadomego osłabiania nadzorczych funkcji państwa i manipulacji systemem finansów publicznych (podatki, transfery, wydatki), co koniec końców służy wzbogacaniu nielicznych kosztem większości (Galbraith 2014; Stiglitz 2019; Tirole 2017). Potwierdzają to dane o ewolucji sytuacji gospodarczej w czasach neoliberalnych rządów od USA i Wielkiej Brytanii poprzez Polskę i Rosję po Hongkong i Australię. Neoliberalizm polega z jednej strony na wiedzy i z pełną świadomością jej cynicznym wykorzystywaniu na rzecz grup partykularnych interesów, z drugiej zaś sprowadza się do ignorancji i zatracą wręcz o libertarianizm, bardziej quasi-religijną wiarę niż wiedzę. Proponowane

¹⁰ Nie należy sugerować się datami ukazania się przywoływanych publikacji, ponieważ ich autorzy odnoszą się w tych pracach do swoich wcześniejszych opracowań, tych z lat 1989–1992, a niekiedy jeszcze starszych, więc bynajmniej nie chodzi tu o przystawioną polską mądrość po szkodzie.

przez neoliberalizm rozwiązania nie są drogą do społecznego dobrobytu, lecz do pogłębiania nierówności dochodowych i majątkowych¹¹ (Malinowski 2016; Milanovic 2016; Tanzi 2011; Tomkiewicz 2017), co z kolei budzi gniew, o jakim w przypadku Polski pisał David Ost (2005), a na co współcześnie reakcją są formy innej patologii – protekcyjizmu, populizmu i nowego nacjonalizmu (Kołodko, Koźmiński 2017).

Oczywiste jest też to, że polityka rządów solidarnościowych na początku lat 90. nie byłaby możliwa, gdyby nie wcześniejsze dokonania takich reformatorów, jak Władysław Baka i Zdzisław Sadowski, gdyby nie polityka takich premierów, jak Zbigniew Messner i Mieczysław F. Rakowski. To zdumiewające, że nawet w dyskusjach profesjonalnych nader często przemilczany jest fakt, że trzon założeń polityki gospodarczej pierwszych rządów solidarnościowych był przygotowany wcześniej. Uczyniła to ekipa Andrzeja Wróblewskiego, ministra finansów w rządzie premiera Rakowskiego. Oprócz samego ministra szczególnie zaangażowani w opracowanie planu reformatorskich działań byli wiceministrowie Ryszard Pazura i Andrzej Podsiadło oraz dyrektor departamentu odpowiedzialnego za finanse publiczne i budżet, Wojciech Misiąg. Cała trójka stanowiła później podporę Ministerstwa Finansów, racjonalizując, na ile się dało, politykę makroekonomiczną i starając się oddziaływać na konkretne rozwiązania wdrażane w ramach reform strukturalnych. Niestety, w IV kwartale 1989 r. doszło do popsucia programu równoczesnej liberalizacji gospodarki i stabilizacji finansów przez jego radykalizację i wadliwe ustawienie sekwencji działań. Brało się to z bezkrytycznego uznania dla oderwanych od społecznego kontekstu postulatów Konsensusu Waszyngtońskiego, zwłaszcza stanowiących kanony szoku bez terapii gwałtownej liberalizacji, szybkiej prywatyzacji i bezwzględnej twardej polityki finansowej.

Ktoś może zapytać: to dlaczego te słuszne pomysły i propozycje nie były wdrażane wcześniej, zanim władzę przejął rząd premiera Mazowieckiego? Otóż dlatego, że uniemożliwiały to wewnętrzne i zewnętrzne bariery polityczne. Te pierwsze wynikały ze stosowania przez solidarnościową opozycję ekonomicznie destrukcyjnej, ale z jej politycznego punktu widzenia skutecznej taktyki „im gorzej, tym lepiej”. Protestami i strajkami blokowano próby prorynkowych przekształceń po to, by sytuacja się nie poprawiała – zwłaszcza by nie była redukowana skala nierównowagi gospodarczej – a wręcz odwrotnie. Poprawa na tym polu mogłaby bowiem sprzyjać legitymizacji „komunistycznej” władzy, a ta przecież miała upaść.

Te drugie bariery, zewnętrzne, polegały na ekonomicznych sankcjach nałożonych przez Zachód na Polskę po wprowadzeniu w końcu 1981 r. stanu wojennego. Wtedy USA i znaczące państwa Europy Zachodniej oraz Japonia ze względów politycznych nie mogły ich nie zastosować, ale z biegiem lat okazało się, że to dla nich skuteczna broń w toczącej się zimnej wojnie między Zachodem a Wschodem. Tu też działała zasada „im gorzej, tym lepiej”. Tak więc to nie tylko niedostatek

¹¹ Profesjonalny i bezemocjonalny obserwator naszej najnowszej historii wnikliwie zauważa, że „Polska stała się znacznie mniej egalitarna niż kiedyś (nic dziwnego, skoro taki był cel reform Balcerowicza)” (Porter-Szücs 2021, s. 533).

woli i kompetencji rządów lat 80. doprowadził do bardzo złego stanu gospodarki w końcu tamtego dziesięciolecia, lecz także obie zimne wojny: ta polska domowa i ta światowa. Przełom polityczny 1989 r. zmienił sytuację zasadniczo; co wcześniej było niewykonalne, teraz stało się możliwe, choć wciąż bardzo trudne.

5. Co by było, gdyby...

Uleganie ekonomicznej modzie to bardzo grząski grunt. Zdarza się to w różnych czasach, w wielu miejscach. Nam przytrafił się taki zbieg okoliczności, że w latach, w których reformy gospodarcze w krajach socjalistycznych nabierały impetu i przekształcały się w ustrojową transformację posocjalistyczną, bardzo modna stała się teoria monetarna i ekonomia strony podaźowej. Gdyby królował keynesizm – tak jak kilka dekad wcześniej – albo jak neokeynesizm współcześnie, w odpowiedzi na kryzys finansowy lat 2008–2010 (Skidelsky 2009) i na szok pandemii koronawirusa po 2019 r. (Skidelsky 2020) wypadki potoczyłyby się inaczej. Moda jednak robiła swoje.

Brian Porter-Szücs, amerykański znawca polskiej sceny gospodarczo-politycznej, formułuje ciekawy pogląd, że może występować zgoda opinii przy wielce pojemnym ujęciu sprawy, a mianowicie generalnym stosunku do liberalnej ekonomii, ale to nie wyklucza zasadniczo odmiennych poglądów co do tego, jak należy liberalną myśl ekonomiczną wykorzystywać w praktyce polityki gospodarczej. „W latach dziewięćdziesiątych panowała przedwczesna pewność, że merytokracja zyska ostatecznie pozycję dominującą. Skrajne bieguny w debacie o gospodarce zdawali się reprezentować Leszek Balcerowicz i Grzegorz Kołodko, ekonomista bliższy podejściu keynesowskiemu, piastujący urząd ministra finansów w latach 1994–1997 i 2002–2003 w rządach SLD. Uważali, że dzielące ich różnice są nie do pogodzenia, ale obaj akceptowali podstawowe założenia liberalnej ekonomii. Wszystko, co wykraczało poza spektrum Balcerowicz-Kołodko, uważano za utopię, za propozycje niepoważne, nierealistyczne lub po prostu świadczące o ignorancji” (Porter-Szücs 2021, s. 564). To ostatnie zdanie jest dyskusyjne; na pewno nie wszystko, a już na pewno nie wszyscy.

Raz jeszcze nie od rzeczy będzie przywołanie dialektyki ciągłości i zmiany. W tym kontekście godny uwagi sąd zaprezentował wybitny anglo-amerykański ekonomista John Williamson, twórca głośnej, ale jakże fatalnie w Polsce wprowadzanej koncepcji znanej jako Konsensus Waszyngtoński (Williamson 2005). Pisał on do mnie: „Byłem szczególnie zadowolony, że podjął pan próbę zdefiniowania podejścia alternatywnego wobec tzw. big-bangu, w postaci bardziej ostrożnego zaprogramowania poszczególnych elementów polityki, a nie generalnego spowolnienia („gradualizmu”). Odnośnie do poszczególnych wątków, w tym protekcjonizmu i prywatyzacji, zgadzam się z panem po fakcie i zaiste mógłbym się również zgodzić naonczas (...). Ale z całą szczerością muszę wyznać, że nadal sądzę, że gdybym był na miejscu Balcerowicza, być może nie mógłbym skonstruować pakietu przesądającego kierunek reform. Z perspektywy czasu myślę, że był on wtedy

Polsce potrzebny i położył fundament pod pański, zwieńczony sukcesem, okres pracy w rządzie. Być może trzeba było nieco przestrzelić, aby pańskim partnerom politycznym ułatwić emocjonalne pogodzenie się z faktem, że właśnie świat się zmienia. A może nawet umożliwić im skorygowanie oczekiwań i w rezultacie pozyskać dla nowego modelu? Przypomina mi to sytuację mojego kraju: czuję się dużo lepiej z Tony Blairem niż z Panią Thatcher na stanowisku premiera, jednak nie jestem pewien, że dziś moglibyśmy mieć jego, gdyby jej wcześniej nie było” (Kolodko 2000, s. 38).

Tak, reformy i polityka Tony Blaira były kontynuacją tego, co słuszne, ale i odpowiedzialnością na błędy neoliberalnych reform i polityki Margaret Thatcher, zadając kłam jej sztandarowemu hasłu TINA: *There Is No Alternative*. Oczywiście, była. Tak, reformy i polityka Strategii dla Polski (Kołodko 1994) i później Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej (Kołodko 2004) oraz niektórych innych rządów po 2005 r. kontynuowały to, co słusznie pchnięto do przodu w latach 1989–1993, ale zarazem kontestowały ewidentne błędy neoliberalnej polityki, z jednej strony, oraz populistycznych ciągot, z drugiej. To rozumiałe, że również w trakcie realizacji Strategii dla Polski w latach 1994–1997, podobnie, jak i później, podczas uruchamiania Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej w latach 2002–2003, popełniono pewne błędy, ale były one znikomego kalibru. Kluczowe było uzyskanie zrozumienia i większościowego wsparcia społecznego odnośnie do akceptacji wynegocjowanych warunków przystąpienia do Unii Europejskiej, bo w tej sprawie decydowały nie tyle twarde fakty czy naukowe argumenty, ile większość demokratycznie głosujących w narodowym referendum 7–8 czerwca 2003 r.

Pozostawiając na boku polityczną w istocie retorykę, a to o zbawiennej roli „szokowej terapii”, a to o „kraju w ruinie” czy też o „zielonej wyspie” albo o „dobrej zmianie” – i o innych jedynie słusznych drogach – warto jednak zadać sobie pytanie ze sfery tzw. historii alternatywnej: co by było, gdyby...? Co by było, gdyby rządowe zapowiedzi co do przebiegu procesu reprodukcji makroekonomicznej w latach 1990–1991 się sprawdziły? Co by było, gdyby zapowiedzi partyjnego przywódcy Unii Wolności, a później z jej ramienia wicepremiera i ministra finansów, o podwojeniu dochodu narodowego w ciągu dekady się spełniły? Podwojenie poziomu produkcji wymagałoby średniego tempa wzrostu w wysokości 7,2%, a więc w zasadzie utrzymania dynamiki osiągniętej w czwartym roku Strategii dla Polski, kiedy to PKB przyrósł o 7,1%. Co by było, gdyby niepotrzebne przechłodzenie gospodarki tak mocno nie zmniejszyło tempa wzrostu? Co by było, gdyby nie błędy popełnione w polityce gospodarczej różnych rządów?

Gdyby kroczyć taką odmienną ścieżką, czyli innymi słowy – gdyby uniknąć błędów polityki, które okazały się bardzo kosztowne z punktu widzenia wzrostu gospodarczego, i gdyby ziściły się zapowiedzi co do utrzymania wysokiego tempa wzrostu po 1997 r., to nasz PKB i w konsekwencji standard życia ludności byłyby już znacznie wyższe. Zamiast z dochodem na głowę w wysokości ok. 33 tys. dolarów (według parytetu siły nabywczej) mieścić się między Portugalią a Estonią, moglibyśmy być już na znacznie wyższym poziomie rozwoju. Nawet jeśli ktoś z uporem utrzymuje, że nie było tzw. alternatywy dla szoku bez terapii, to musi się zgodzić,

iż bynajmniej nie było nieuniknione aż takie zdołowanie dynamiki gospodarczej, do jakiego polityka neoliberalnego rząd, tym razem z domieszką solidarnościowego populizmu, doprowadziła w końcu lat 90. Moglibyśmy zatem cieszyć się już dochodem na mieszkańca istotnie przekraczającym 40 tys. dolarów i plasować się pod tym względem gdzieś między Czechami i Włochami a Koreą Południową i Francją. Poniesione na tym polu straty są już nie do odrobienia, bo przyszły wzrost produkcji i konsumpcji nie kompensuje strat, jakie zostały poniesione wcześniej. Istniejące szanse zostały zaprzepaszczone.

Niestety, ze względu na istotę dylematu: co by było, gdyby..., nie jesteśmy w stanie precyzyjnie go rozstrzygnąć. Inna, hipotetyczna historia zawsze opiera się na licznych i ze swej natury dyskusyjnych założeniach. Nie inaczej jest tym razem. Tak zupełnie na pewno to wiemy, że byłoby lepiej, gdyby nie nasze błędy popełnione w trakcie transformacji. Najważniejsze, by z tej wiedzy wyciągnąć praktyczne wnioski na przyszłość.

Bibliografia

- Åslund A. (1995), *How Russia Became a Market Economy*, The Brookings Institution, Washington, D.C.
- Bałtowski M. (1998), *Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych. Przebieg i ocena*, WN PWN, Warszawa.
- Baka W. (1999), *U źródeł wielkiej transformacji*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Bank Światowy (2021), *World Development Indicators* (<https://data.worldbank.org/indicator/NY.GDP.MKTP.KD.ZG?locations=B8-PL>; dostęp 9.07.2021).
- Bauer T. (1978), *Investment Cycles in Planned Economies*, „Acta Oeconomica” vol. 21, no. 3, s. 243–260.
- Bożyk P. (1991), *Droga do nikąd*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa.
- Bożyk P. (1992), *Kto winien? Politycy i polityka gospodarcza pod pręgierzem*, Wydawnictwo PAE, Warszawa.
- Czekaj J. (2019), *Prywatyzacja: racjonalizacja modelu i porządkowanie praktyki*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Duczkowska-Małysz K. (2019), *Rozwój obszarów wiejskich – perspektywa poprawy konkurencyjności i innowacyjności regionów problemowych*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Frydman R., Wellisz S., Kołodko G.W. (1991), *Stabilization Policies in Poland: A Progress Report*, (w:) E.-M. Classen (red.), *Exchange Rate Policies in Developing and Post-Socialist Countries*, International Center for Economic Growth Publication, ICS Press, San Francisco.
- Galbraith J.K. (2014), *The End of Normal: The Great Crisis and the Future of Growth*, Simon and Schuster, New York.
- Główny J. (2003), *Szalbierny urok transformacji*, Fundacja Innowacja, Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna, Warszawa.
- Grinberg R.J. (red.) (2021), *Gorbaczew. Urok swobody*, Izdatielstwo Wies Mira, Moskwa.
- Gruszczyński M., Kołodko G.W. (1975), *Regularność wahań tempa wzrostu gospodarczego*, „Gospodarka Planowa” 7–8, s. 421–429.

- GUS (2021a), *Roczne wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych od 1950 roku*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ceny-handel/wskazniki-cen/wskazniki-cen-towarow-i-uslug-konsumpcyjnych-pot-inflacja-roczne-wskazniki-cen-towarow-i-uslug-konsumpcyjnych/>; dostęp 9.07.2021).
- GUS (2021b), *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2021*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa (<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2021,4,1.html>; dostęp 9.07.2021).
- Harvey D. (2005), *A Brief History of Neoliberalism*, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Jakubowicz A. (2020), *Spadek i wzrost gospodarczy w okresie transformacji polskiej gospodarki*, „Biuletyn PTE” 1(88), s. 49–57.
- Kalicki K. (2019), *Strategia transformacji sektora bankowego*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa, s. 240–266.
- Kaliński J. (2012), „Gospodarka w PRL”, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa.
- Kieżun W. (2013), *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W. (1984), *Cele rozwoju a makroproporcje gospodarcze*, „Monografie i Opracowania” 160, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa (wydanie II, PWN 1986).
- Kołodko G.W. (1988), *Reformy gospodarcze w socjalizmie a inflacja. Implikacje i perspektywy*, „Gospodarka Planowa” 1, s. 6–11.
- Kołodko G.W. (1989), *Kryzys, dostosowanie, rozwój*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kołodko G.W. (1994), *Strategia dla Polski*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2000), *From Shock to Therapy: The Political Economy of Postsocialist Transformation*, Oxford University Press, Oxford–New York.
- Kołodko G.W. (2004), *O Naprawie Naszych Finansów*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierowania, Toruń.
- Kołodko G.W. (2007), *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość*, „Ekonomista” 6, s. 799–836.
- Kołodko G.W. (2020), *Ekonomia nowego pragmatyzmu. Tożsamość, cele, metoda*, „Ekonomista” 2, s. 181–205.
- Kołodko G.W. (2021), *Economics and Politics of the Great Change: Mikhail Gorbachev versus Deng Xiaoping*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 1(58), s. 5–15.
- Kołodko G.W., Koźmiński A.K. (2017), *Nowy pragmatyzm kontra nowy nacjonalizm*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W., McMahon W. (1987), *Stagflation and Shortageflation: A Comparative Approach*, „Kyklos” vol. 40, no. 2, s. 176–197.
- Kołodko G.W., Nuti D.M. (1997), *Polska alternatywa. Stare mity, twarde fakty, nowe strategie*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W., Tomkiewicz J. (red.) (2019), *Strategia dla Polski. Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Kornai János (1992), *The Socialist System: The Political Economy of Communism*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey.
- Kowalik T. (2009), www.polskatransformacja.pl, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- Kozłowski P. (2021), *Spotkania z Andrzejem Walickim*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.

- Koźmiński A.K. (1982), *Po wielkim szoku*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Koźmiński A.K. (2008), *How it All Happened: Essays in Political Economy of Transition*, Difin, Warszawa.
- Laski K. (1990), *The Stabilization Plan for Poland*, „Wirtschaftspolitische Blätter” No. 5, s. 444–458.
- Malinowski G. (2016), *Nierówności i wzrost gospodarczy: sojusznicy czy wrogowie*, WN PWN, Warszawa.
- Marks K., Engels F. (1949), *Manifest komunistyczny*, (w:) *Dzieła wybrane*, t. I, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Mazowiecki T. (1989), *Wystąpienie Tadeusza Mazowieckiego w Sejmie 24 sierpnia 1989 r.*, „Dzieje.PL Portal historyczny” (<https://dzieje.pl/aktualnosci/wystapienie-tadeuszamazowieckiego-w-sejmie-24-sierpnia-1989-r>; dostęp 9.07.2021).
- Mazowiecki T. (2013), *Rok 1989 i lata następne*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Mączyńska E. (2019), *Długookresowe strategie gospodarcze – nie(zbędne) narzędzie polityki społeczno-gospodarczej. Kazus: „Strategia dla Polski” i Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski: Czwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Mączyńska E., Pysz P. (red.) (2010), *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- MFW (2000), *World Economic Outlook: Focus on Transition Economies*, International Monetary Fund, Washington, D.C. (September) (<https://www.imf.org/en/Publications/WEO/Issues/2016/12/31/Focus-on-Transition-Economies>; dostęp 9.07.2021).
- Michalski R. (2019), *Ćwierćwiecze normalizacji stosunków finansowych Polski z zagranicą*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski: Czwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Milanovic B. (2016), *Global Inequality for the Age of Globalization*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Massachusetts–London, England.
- Modzelewski K. (2014), *Zajeżdżymy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Monkiewicz J. (1995), *Uwagi o przekształceniach własnościowych w Polsce*, „Ekonomista” 5–6, s. 767–778.
- Monkiewicz J. (2002), *Narodowe instytucje finansowe jako warunek stabilności i efektywnego rozwoju kraju*, (w:) G.W. Kołodko (red.), *Rozwój polskiej gospodarki. Perspektywy i uwarunkowania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego, Warszawa.
- Nuti D.M. (2018), *The Rise and Fall of Socialism*, DOC Research Institute, Berlin (https://doc-research.org/2018/05/rise_and_fall_of_socialism/; dostęp 9.07.2021).
- Nuti D.M. (2019), *‘Strategia dla Polski’: na ratunek polskiej transformacji*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski: Czwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Ost D. (2005), *The Defeat of Solidarity: Anger and Politics in Postcommunist Europe*, Cornell University Press, Ithaca and London.
- Ost D. (2007), *Kłeska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- Piatkowski M. (2018), *Europe’s Growth Champion: Insights from the Economic Rise of Poland*, Oxford University Press, Oxford-New York.

- Podkaminer Leon (1992), *Polityka pieniężna i jej efekty*, (w:) L. Zienkowski (red.), *Gospodarka Polski w latach 1990–1992*, Zakład Badań Społeczno-Ekonomicznych Głównego Urzędu Statystycznego i Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Pol M. (2019), *Uwarunkowania i długookresowe skutki programów restrukturyzacji przemysłu i rozwoju infrastruktury w ‘Strategii dla Polski’*, w: G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski: Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Porter-Szücs B. (2021), *Całkiem zwyczajny kraj. Historia Polski bez martyrologii*, Wydawnictwo Filtry, Warszawa.
- Poznanski K.Z. (1996), *Poland’s Protracted Transition: Institutional Change and Economic Growth*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Poznański K.Z. (2000), *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa.
- Rosati D.K. (1991), *The Polish Road to Capitalism: A Critical Appraisal of the Balcerowicz Plan*, „Thames Papers in Political Economy”, School of Social Sciences, Thames Polytechnic, London.
- Rosser J.B.Jr., M.V. Rosser (2018), *Comparative Economics in a Transforming World Economy*, The MIT Press, Cambridge, Massachusetts-London, England.
- Sadowski Z. (2011), *Przez ciekawe czasy. Rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne – Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Skidelsky R. (2009), *Keynes: The Return of the Master*, Perseus Books, New York.
- Skidelsky R. (2020), *What’s Wrong with Economics? A Primer for the Perplexed*, Yale University Press, New Haven and London.
- Sopoćko A. (2019), *Polski rynek bez monopoli i oligarchów. Jak to się stało*, (w:) G.W. Kołodko, J. Tomkiewicz (red.), *Strategia dla Polski: Ćwierć wieku później*, WN PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E. (2019), *People, Power, and Profits: Progressive Capitalism for an Age of Discontent*, W.W. Norton, New York-London.
- Tanzi V. (2011), *Government versus Markets: The Changing Economic Role of the State*, Cambridge University Press, New York.
- Tirole, Jean (2017), *Economics of the Common Good*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey.
- Tomkiewicz J. (2017), *Dynamika i struktura dochodów w warunkach globalizacji*, WN PWN, Warszawa.
- Vonyó T. (2017), *War and socialism: why eastern Europe fell behind between 1950 and 1989*, „The Economic History Review” vol. 70, no. 1, s. 248–274.
- Walenciak R. (2017), *Modzelewski–Werblan. Polska Ludowa. Rozmawia Robert Walenciak*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa.
- Walicki A. (1995), *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom: The Rise and Fall of the Communist Utopia*, Stanford University Press, Stanford.
- Walicki A. (2013), *Od projektu komunistycznego do neoliberalnej utopii*, Universitas – Polska Akademia Nauk, Kraków.
- Williamson J. (2005), *Differing Interpretations of the Washington Consensus*, „Distinguished Lectures Series” no. 17, Leon Kozmiski Academy of Entrepreneurship and Management, Warsaw.
- Winiecki J. (1991), *Costs of Transition That Are Not Costs: On Non-Welfare-Reducing Output Fall*, „Rivista di Politica Economica” no. VI, s. 85–94.

- Wprost (2013), „Modzelewski: Moje spory z Mazowieckim”. Rozmawia Cezary Łazarewicz, 2 listopada (<https://www.wprost.pl/423413/modzelewski-moje-spory-z-mazowieckim.html>; dostęp 21.06.2021).
- Zienkowski L. (1993), *Badania wyników gospodarczych w okresie transformacji*, (w:) „Gospodarka Polska w latach 1990–1992. Pomiary i rzeczywistość”, Zeszyty PBR – CASE, Nr 8, Fundacja Naukowa CASE – Polski Bank Rozwoju SA, Warszawa, s. 7–9.

JEDNA TRZECIA WIEKU POSOCJALISTYCZNEJ TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

Streszczenie

Teoria zmian ustrojowych nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi co do ram czasowych, w których przebiega posocjalistyczna transformacja ustrojowa; celowe jest zatem wskazanie kryteriów jej zapoczątkowania oraz zakończenia. Wymaga to analizy porównawczej w odniesieniu do sfery realnej oraz sfery regulacji reformowanej gospodarki państwowego socjalizmu oraz wyłaniającej się z niego posocjalistycznej gospodarki rynkowej. Taka analiza musi być dokonana w odniesieniu do modelu neoliberalnego gospodarki opierającego się na Konsensusie Waszyngtońskim, co było w Polsce podstawą tzw. szokowej terapii, oraz do społecznej gospodarki rynkowej, która była celem późniejszej Strategii dla Polski. Zarówno literatura przedmiotu, jak i studia statystyczne wyraźnie pokazują, że polityka liberalizacji i stabilizacji z początku lat 90. była zbyt radykalna i zaszkodziła realnej sferze gospodarki, nie tworząc zarazem odpowiednich jakościowych przesłanek do rozwoju gospodarczego w następnych latach. Trwałe podstawy dynamicznego rozwoju stworzyła dopiero polityka reform i budowy instytucji prowadzona w latach realizacji Strategii dla Polski. Analiza minionej jednej trzeciej wieku głębokich przemian ustrojowych wskazuje na niejednorodność poszczególnych etapów rozwoju, co było skutkiem odmiennego formułowania celów rozwojowych i stosowania zróżnicowanych instrumentów polityki zmian instytucjonalnych i wzrostu gospodarczego. Z doświadczeń wysiłku transformacyjnego w tym długim okresie wynikają na przyszłość liczne wnioski pod adresem polityki potrójnie – ekonomicznie, społecznie i ekologicznie – zrównoważonego rozwoju, która musi brać pod uwagę determinanty społeczne i kulturowe.

Słowa kluczowe: transformacja, system gospodarczy, liberalizacja, stabilizacja, polityka gospodarcza

JEL: A14, E02, E65, O43, P20

ONE THIRD OF THE CENTURY OF POSTSOCIALIST SYSTEMIC TRANSFORMATION

Summary

The theory of systemic changes did not give an unequivocal answer as to the period in which the post-socialist system transformation takes place; therefore, the criteria of its initiation and and completion should be specified. This requires a comparative analysis of the real sphere and regulation of the reformed economy of state socialism and the emerging post-socialist market economy. Such an analysis must also be applied to the neoliberal model of the economy based on the Washington Consensus, which was the basis for the so-called shock therapy applied in Poland, and to the social market economy, which was the aim of

the Strategy for Poland. Both the literature on the subject and statistical studies clearly show that the policy of liberalization and stabilization of the early 1990s was too radical and had not created qualitative premises for economic development in the following years. Permanent foundations for dynamic development were created only by the policy of reforms and institution building implemented in the years of the Strategy for Poland. The analysis of the past one-third of the century of deep systemic changes indicates the heterogeneity of individual sub-periods, which was related to different formulation of development goals and using different instruments of the policy of institutional changes and economic growth. From the experiences of this long transformation effort, numerous conclusions can be drawn for the future regarding the threefold – economically, socially and ecologically – sustainable development policy, which must take into account social and cultural determinants.

Keywords: transformation, economic system, liberalization, stabilization, economic policy

JEL: A14, E02, E65, O43, P20